



Sygn. akt V CSK 353/07

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

*SSN Zbigniew Kwaśniewski (przewodniczący)*

*SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian (sprawozdawca)*

*SSN Dariusz Zawistowski*

w sprawie z powództwa J. T.

przeciwko „A.(...)” Spółce z o.o. w W. i Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji (...)  
S.A. w W. - Oddziałowi (...) w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 18 stycznia 2008 r.,  
skargi kasacyjnej pozwanej „A.(...)” Spółki z o.o. w W. od wyroku Sądu Apelacyjnego z  
dnia 20 marca 2007 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem wstępnym z dnia 8 czerwca 2006 r. ustalił odpowiedzialność pozwanej Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. za szkody

doznane przez powoda J. T. w wyniku zdarzeń mających miejsce w nocy z 3 na 4 lipca 2004 r. na terenie klubu muzycznego V.(...) w W. prowadzonego przez pozwaną.

Sąd ten ustalił, że pozwana Spółka zajmuje się różną działalnością, przede wszystkim jednak o charakterze gastronomicznym. Klub V.(...) jest jednym z czterech lokali prowadzonych przez nią na terenie W. W nocy z 3 na 4 lipca 2004 r. w klubie tym odbywała się impreza otwarta (dyskoteka), w której uczestniczyło około 100 - 150 osób. Znajdował się tam J. T. wraz z towarzystwem, wśród którego był P. N., poznany tego samego dnia. W pewnej chwili wywiązała się bójka, w której uczestniczył P. N. Kiedy powód stanął w jego obronie został ugodzony nożem w plecy, a następnie, po upadku na podłogę, otrzymał następne ciosy nożem. Napastnicy kopali go także oraz rozbili na jego głowie szklanki. Nikt z personelu nie zareagował, nie udzielił także pierwszej pomocy rannemu powodowi. Pogotowie wezwała jedna z osób uczestniczących w zabawie. W wyniku uderzenia nożem w plecy J. T. doznał uszkodzenia rdzenia kręgowego i stwierdzono u niego niedowład kończyn dolnych.

Sąd ustalił także, że pozwana ma zawartą umowę ze Z. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą A.(...), w której Z. K. zobowiązał się, przy zatrudnieniu dwóch pracowników, do obsługi szatni oraz zapewnienia porządku i sprawnej obsługi klientów lokalu, jak również nadzoru gości w zakresie przestrzegania przez nich zasad kultury osobistej. W razie powstania sytuacji zagrażającej gościom lub personelowi, jak również mieniu, obowiązkiem pracowników było powiadomienie kierownictwa lokalu. Z. K. do 2002 r. prowadził działalność gospodarczą w zakresie ochrony obiektów i usług detektywistycznych. Zaprzestał jej prowadzenia po wygaśnięciu koncesji wydanej w 1995 r.

Ponadto pozwana Spółka miała zawartą umowę z firmą ochroniarską D.(...), a lokal był wyposażony w tzw. przypiski napadowe służące do wezwania firmy ochroniarskiej (w czasie zdarzenia nie zostały one użyte). Wreszcie, lokal wyposażony był w system monitoringu. Obraz z kamer video był rejestrowany w sposób ciągły na twardym dysku komputera, a po upływie tygodnia automatycznie kasowany. W lokalu znajdowały się wywieszki, że jest on monitorowany. Poza dwoma pracownikami zatrudnionymi przez Z. K. w lokalu znajdował się także D. G. zatrudniony przez właściciela lokalu jako ochroniarz. Formalnie jego obowiązki były określone jako portier recepcjonista, jednak faktycznie ochraniał fizycznie lokal wykorzystując swoje 14-letnie doświadczenie. Wcześniej w lokalu nie miały miejsca zdarzenia, które wymagałyby

interwencji firmy ochroniarskiej; powstające incydenty były likwidowane przez pracowników Z. K. oraz pozwanej Spółki.

Sąd Okręgowy ocenił, że pozwana ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę na podstawie art. 415 k.c., brak natomiast podstaw na powoływanie się przez nią na art. 429 k.c. Spółka A.(...) nie posiadała profesjonalnej ochrony, gdyż firma A.(...) oraz zatrudniony przez nią samą D. G. nie posiadali stosownej koncesji; system monitoringu, niedziałający w chwili zdarzenia, nie pozwalał na bieżące kontrolowanie sytuacji i nie spełniał żadnej roli poza rejestracją obrazu; strona pozwana nie skorzystała z przycisków napadowych. Gdyby pozwana powierzyła zapewnienie bezpieczeństwa w lokalu osobom profesjonalnie do tego przygotowanym, ryzyko zostałoby wyeliminowane bądź zminimalizowane. Potwierdzenia tej tezy Sąd Okręgowy upatrywał w nieudzieleniu powodowi pomocy już po zdarzeniu przez pracowników lokalu. Pozwana Spółka nie dopełniła obowiązku dbałości o życie i zdrowie człowieka, który może wynikać z zasad współżycia społecznego, doświadczenia oraz zdrowego rozsądku.

Apelacja pozwanej Spółki oraz apelacja współpозwanego Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji (...) S.A. w W. zostały oddalone wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 20 marca 2007 r. Sąd drugiej instancji uznał niezasadność zarzutów dotyczących przepisów postępowania wskazując, że w żadnej apelacji nie podjęto efektywnej próby podważenia istotnych ustaleń faktycznych. Strona pozwana nie zatrudniała osób posiadających profesjonalne przygotowanie do wykonywania czynności ochronnych w obiektach takich jak klub V.(...), żadna z zatrudnionych osób nie posiadała profesjonalnego przygotowania do wykonywania czynności ochronnych, monitoring nie spełniał żadnej funkcji poza rejestracją obrazu, a informacje, że obiekt jest monitorowany mogą być traktowane jedynie jako pełniące funkcje prewencji ogólnej. Umowa z profesjonalną firmą D. S. nie miała realnego wpływu na poziom bezpieczeństwa imprez, skoro tzw. przyciski napadowe nie zostały użyte ani w nocy z 3 na 4 lipca 2004 r., ani nigdy w przeszłości. Po samym zdarzeniu zabawa nie została przerwana, nie włączono świateł, a pogotowie wezwała postronna osoba.

W ocenie Sądu odwoławczego pozwana Spółka stworzyła jedynie pozory zabezpieczenia imprez organizowanych w klubie. Co do zasady Spółka odpowiada na podstawie art. 416 k.c., gdyż osoba lub osoby wchodzące w skład jej organów zaniedbały podjęcia czynności, które zapobiegłyby lub zminimalizowały ryzyko wystąpienia zdarzeń takich, jak w nocy z 3 na 4 lipca 2004 r. Przekonanie, że wystarczającym zabezpieczeniem dyskoteki jest obecność osób obytych z możliwymi

zagrożeniami, a nie osób posiadających niezbędną wiedzę i umiejętności, współtworzy obraz stanu ocenianego jako niezgodny z prawem.

Skarga kasacyjna pozwanej Spółki oparta została na obu podstawach. W ramach naruszenia prawa materialnego wskazuje się art. 415 w związku z art. 361 k.c., art. 355 w związku z art. 415 k.c. oraz art. 429 w związku z art. 415 k.c. W ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 3983 § 1 pkt 2 k.p.c.) skarżąca podnosi naruszenie art. 385, 378 § 1, art. 381, 328 oraz art. 382 w związku z art. 318 i 233 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie na plan pierwszy wysuwa się problem wykładni pojęcia należyta staranność, gdyż oba Sądy orzekające oceniły zachowanie się pozwanej Spółki jako nieodpowiadające wymaganiom należytej staranności. Tymczasem ocena ta, jak zresztą zwykle przy odpowiedzialności odszkodowawczej, ma istotne znaczenie.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że skład orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03 (OSNC 2005, nr 1, poz. 10), że źródłem obowiązku osoby prowadzącej zakład gastronomiczny nienarażania klientów na utratę zdrowia lub życia może wynikać także z rozsądku popartego zasadami doświadczenia życiowego. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie jest jednak kwestionowane samo istnienie obowiązku, lecz problem, jakie konkretne działania stanowią jego dopełnienie. Oba Sądy orzekające przyjęły, że jedynym sposobem dopełnienia obowiązku nienarażania klientów na utratę zdrowia lub życia jest zatrudnienie osób profesjonalnie przygotowanych do ochrony osób. Założenie takie budzi poważne wątpliwości.

Po pierwsze, Sąd drugiej instancji nie sprecyzował, co rozumie pod pojęciem osoby profesjonalnie przygotowanej. Wobec prawidłowego wykluczenia ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. Nr 106, poz. 680 ze zm.) jako podstawy prawnej orzekania, należy skoncentrować się na uregulowaniach zawartych w ustawie z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (tekst jedn.: Dz. U. 2005, Nr 145, poz. 1221 ze zm. - dalej: ustawa). Z jej treści wynika, że uzyskanie licencji pracownika ochrony fizycznej jest niezbędna jedynie przy wykonywaniu czynności określonych w ustawie (por. art. 26 i 27 ustawy). W pozostałym zakresie pracownicy ochrony nie muszą legitymować się taką licencją. Powyższy wniosek uzasadnia wprost treść art. 26 ust.1 pkt 3 ustawy, w którym wskazuje się na

konieczność uzyskania licencji przez osoby nadzorujące i kontrolujące pracę pracowników ochrony fizycznej nieposiadających licencji.

Odnosząc to do okoliczności rozpoznawanej sprawy należy stwierdzić, że nie jest uzasadnione stanowisko Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym zachowanie należytej staranności miałyby miejsce jedynie wówczas, gdyby zatrudnieni przez pozwanego tzw. ochroniarze mieli licencje pracowników ochrony fizycznej. Z ustalonych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności (ustalenia te akceptował Sąd Apelacyjny) wynika, że pozwana Spółka miała zawartą umowę z koncesjonowaną firmą świadczącą usługi w zakresie ochrony osób i mienia, a jedynie w samym lokalu na stałe porządku pilnowały osoby nieposiadające licencji, natomiast posiadające pewną praktykę w zakresie takiej ochrony. Oznacza to, że przypisanie pozwanej Spółce braku należytej staranności możliwe byłoby dopiero po ustaleniu wystąpienia innych okoliczności wskazujących na niedopełnienie obowiązku nienarażania klientów na utratę zdrowia lub życia.

Powyższe stanowisko pozostaje w zgodzie w poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w powołanym wyroku z dnia 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03. W okolicznościach tamtej sprawy prowadzący lokal nie miał zawartej umowy z żadną koncesjonowaną firmą prowadzącą usługi w zakresie ochrony osób i mienia, a ponadto w samym lokalu liczba pracowników pilnujących porządku była zbyt mała w stosunku do rozmiarów lokalu oraz ilości klientów. Okoliczności obu spraw różnią się na tyle, że - dzieląc zasadę wyrażoną w powołanym wyroku - nie sposób automatycznie przyjąć istnienie odpowiedzialności pozwanej Spółki w sprawie niniejszej. Przesądzenie istnienia takiej odpowiedzialności wymagałoby dodatkowych ustaleń i oceny wszystkich okoliczności sprawy, w tym zachowania się pracowników pozwanej Spółki zarówno w trakcie samego zdarzenia, jak i po zakończeniu bójki.

Jednocześnie nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, że w rozpoznawanej sprawie po stronie pozwanej występuje osoba prawna. Podstawę jej odpowiedzialności deliktowej może zatem stanowić art. 416 k.c., a nie, jak przyjął błędnie Sąd Okręgowy, art. 415 k.c. Sąd Apelacyjny wprowadził już prawidłowo wskazał art. 416 k.c., jednak nie odniósł się do wskazania przez Sąd pierwszej instancji niewłaściwej podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej.

Trafne są także zawarte w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia przepisów postępowania odnoszące się do nierozpoznania przez Sąd drugiej instancji wszystkich zarzutów apelacyjnych. Zarzuty pozwanej Spółki, jak i pozwanego ubezpieczyciela, nie

zostały szerzej przeanalizowane. W szczególności Sąd Apelacyjny nie wskazał, dlaczego zaaprobował oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania przygotowawczego toczącego się przeciwko prezesowi pozwanej Spółki. Wprawdzie postępowanie to zostało umorzone wobec niestwierdzenia popełnienia przestępstwa i orzeczenie to nie wiąże sądu cywilnego, jednak ustalenia poczynione w trakcie jego prowadzenia mogą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia zapadłego w sprawie niniejszej.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.).